



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 19/2025, 13 MARCA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Wygrana centroprawicy w wyborach parlamentarnych na Grenlandii

Kinga Dudzińska

11 marca br. odbyły się wybory parlamentarne na Grenlandii, które skupiały się na kwestii niepodległości wyspy. Choć większość mieszkańców opowiada się za docelową suwerennością, nie poparła jednak radykalnego scenariusza uniezależnienia się od Danii. Dla duńskiego rządu wyniki są sygnałem konieczności podjęcia prac na rzecz nowego konsensusu dotyczącego m.in. związków instytucjonalnych z wyspą. Nie przełożą się natomiast bezpośrednio na formalne zacieśnienie relacji z USA, niezmiennie postrzeganymi przez Grenlandię jako strategiczny partner.

Jakie są wyniki wyborów?

Wbrew nadziejom dotychczasowej koalicji na wzmocnienie pozycji, wybory do 31-osobowego Inatsisartut wygrała opozycyjna centroprawicowa partia Demokraatit (ok. 30% głosów), która docelowo, lecz nie w pierwszej kolejności opowiada się za stopniowym dążeniem do niepodległości wyspy. Drugie miejsce zajęło radykalnie proniepodległościowe ugrupowanie Naleraq (25%), deklarujące natychmiastowe rozpoczęcie procesu uniezależniania się od Danii i zacieśnienie więzi z USA. Zaskoczeniem okazał się spadek poparcia dla ugrupowań tworzących obecny gabinet – także partii separatystycznych, które liczyły na zwiększenie liczby mandatów w parlamencie. Wchodzące w skład koalicji rządowej Inuit Ataqatigiit (21%) i Siumut (15%) znalazły się na trzecim i czwartym miejscu, znacząco tracąc w porównaniu z 2021 r. (spadek na poziomie ok. 15 pkt. proc. – z 36,6% i 29,5%) Oznacza to, że kwestia niepodległości Grenlandii, a de facto sposobu i tempa jej osiągnięcia, zmobilizowała mieszkańców do głosowania, podnosząc frekwencję o 5 pkt. proc. w porównaniu z poprzednimi wyborami, do 70,9%. Za tworzenie nowego rządu będzie więc odpowiedzialna Demokraatit, która zapowiada otwartość na budowanie szerokiej koalicji.

Co oznacza uwypuklenie wątku niepodległościowego?

W tegorocznej kampanii silnie wybrzmiał wątek niepodległościowy. Powszechne poparcie społeczeństwa dla uniezależnienia od Danii wzrasta od lat i obecnie wynosi ok. 84%. Presja ze strony USA, choć dodatkowo wzmocniła aspiracje rdzennej ludności – Inuitów, zwiększyła jednocześnie obawy o bezpieczeństwo. Dlatego też wyborcy opowiedzieli się za umiarkowanym scenariuszem, który nie przewiduje diametralnej zmiany w kwestii relacji z Danią, a przy tym uwzględnia konieczność odbudowy społeczno-gospodarczego potencjału Grenlandii. Jest to przejaw uzasadnionych obaw społecznych Grenlandczyków, którzy nie chcą nagłej utraty kluczowego wsparcia ze strony Danii w sytuacji, gdy wyspa ani pod względem bezpieczeństwa, ani ekonomicznym nie jest gotowa na pełną samodzielność (45% mieszkańców sprzeciwiłoby się niepodległości, gdyby oznaczała niższy standard życia). Poważnym wyzwaniem są bowiem kwestie społeczne – wysokie bezrobocie, braki w systemie zdrowotnym i edukacji, które wymagają obecnie wsparcia duńskiego rządu (pomoc socjalna jest drugim po rybołówstwie źródłem dochodów rdzennej ludności).

KOMENTARZ PISM

Jak będą się kształtować relacje z Danią?

Dominująca pozycja umiarkowanych w kwestii niepodległości Demokratów pozytywnie przełoży się na relacje z Danią. Przyszły rząd Grenlandii będzie zabiegać o stopniowe uzyskiwanie coraz szerszej autonomii, a docelowo pełnej niezależności, najpierw jednak z naciskiem na odbudowę potencjału gospodarczego i społecznego. Gdyby Grenlandia dążyła do szybkiego uzyskania niepodległości, coroczny tzw. grant blokowy – stanowiący większą część PKB wyspy – przestałby być wypłacany. Całkowite wsparcie finansowe Danii dla Grenlandii szacuje się na ok. 764,4 mln dol. rocznie. Rosnące znaczenie wyspy warunkuje obecne duńskie działania, w tym dążenie do wzmocnienia bezpieczeństwa w wymiarze Północy oraz zabiegi na forum UE w obliczu nasilającej się presji USA. Tworzy to możliwości wypracowania nowego konsensusu, wzmacniającego samowystarczalność Grenlandii poprzez ograniczanie strukturalnych zależności od Danii.

W jaki sposób wybory wpłyną na stosunki z USA?

Coraz silniejsze naciski ze strony USA zdeterminowały tegoroczne wybory, uwypuklając kwestie niepodległościowe Grenlandii, co nie oznacza, że celem jest formalne zacieśnienie relacji z USA. Według badań 85% społeczeństwa jest przeciwnych podporządkowywaniu się amerykańskiej administracji. Jednocześnie nowy rząd – niezależnie od ostatecznego składu koalicji – nadal będzie postrzegał USA jako partnera strategicznego (w wymiarze bezpieczeństwa, w tym obecności wojskowej), ale jeśli chodzi o współpracę gospodarczą, traktując to państwo na zasadach biznesowych (obecnie udział USA to ok. 5% w eksporcie i niespełna 1% w imporcie Grenlandii). Takiemu podejściu sprzyjać może liberalne i probiznesowe stanowisko Demokraatit oraz ambicje rozwoju ekonomicznego wyspy – także z wykorzystaniem jej coraz bardziej atrakcyjnych zasobów naturalnych.